

Szpitala płacą coraz więcej za błędy lekarskie

Rekompensaty dla poszkodowanych wskutek błędów medycznych przekraczają nawet milion zł. Poszkodowani, którzy nie wykażą winy szpitala, muszą liczyć się z wysokimi kosztami sądowymi.



Skargi na lekarzy

Pacjenci, którzy ponieśli szkodę w wyniku błędów medycznych, coraz częściej decydują się na złożenie pozwów przeciw szpitalom. Wzrastają też kwoty rekompensat przyznawanych przez sądy.

– Są one niewątpliwie kilkakrotnie wyższe niż dekadę temu. W interesie publicznym jest jednak to, aby były one przyznawane często i w ślad za nimi szła pomoc niezależnie od wyniku sporu sądowego – mówi dr Adam Sandauer, prezes Stowarzyszenia Pacjentów Primum Non Nocere.

Większe rekompensaty

Jolanta Budzowska, wspólnik w kancelarii Budzowska Fiutowski i Partnerzy. Radcowie Prawni podkreśla, że przykładowo – w przypadku skrajnie ciężkiego stanu [dziecka](#) na skutek wadliwego prowadzenia porodu obecnie zasądzone są kwoty zadośćuczynienia nie mniejsze niż 500 tys. złotych. Jeszcze kilka lat temu odszkodowanie dla dziecka za taki błąd okołoporodowy nie przekraczało 150 tys. zł. W [praktyce](#) sądowej już nie zdarzają się też zadośćuczynienia rzędu 20–50 tys. zł, gdy zakażono pacjenta żółtaczką typu C. – Do niedawna było normą, jeśli pacjenta udało się wyleczyć po niezwykle ciężkiej terapii interferonem – podkreśla mecenas Budzowska.

Jak twierdzą prawnicy, zasądzone kwoty będą w dalszym ciągu wzrastać. Wreszcie w Polsce zaczęto bowiem zauważać, że zadośćuczynienie za błąd lekarza, który prowadzi do trwałego kalectwa, powinno być wyższe niż rekompensata za publikację w tabloidzie [fotografii](#) topless polskiej celebrytki.

1,5 tys. pozwów

Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzi statystyk dotyczących postępowań cywilnych i karnych w zakresie spraw związanych z zaniedbaniami pracowników służby zdrowia. Te, które są dostępne, pokazują, że w 1991 r. do sądów trafiło 260 pozwów, z czego 80 uznano za zasadne. Z kolei w 1999 r. wniesiono ich już 968, a w 509 przypadkach przyznano rację poszkodowanym pacjentom.

– Szacujemy, że liczba takich spraw nie przekracza 1,5 tys. w skali roku – twierdzi dr Adam Sandauer.

Nikt nie liczy także dzisiaj przypadków błędów popełnianych przez polskich lekarzy. Przekładając dane z innych państw ich liczba mogłaby wahać się w granicach 20-30 tys. każdego roku.

– Z liczby spraw związanych z podejrzeniem popełniania błędu medycznego zgłoszonych do nas najwięcej z nich obejmuje zakres położnictwa i ginekologii – informuje Krystyna Kozłowska, rzecznik praw pacjenta.

Osoby, które doznały skutków źle postawionej diagnozy lub niewłaściwego leczenia, mogą żądać odszkodowania od szpitala lub samego lekarza (jeżeli działał on w ramach własnej praktyki). W praktyce rzadko jednak dochodzi do ugodowego załatwienia sprawy. Szpitale twierdzą, że zawinionej przez niego szkody nie było lub żądania są zbyt wygórowane i poszkodowanym pacjentom nie pozostaje nic innego jak złożenie pozwu o do sądu.

– To na pacjencie spoczywa ciężar udowodnienia winy personelu medycznego w leczeniu. Domniemanie, że skoro pacjent został zarażony szpitalnym szczepem gronkowca czy innej bakterii, to szpital odpowiada za jego stan, już nie wystarcza – twierdzi Jolanta Budzowska.

Niezależnie od tego, że pacjent doznał szkody, obowiązująca procedura przewiduje, że wszystkie wątpliwości dotyczące jej powstania są interpretowane na korzyść szpitala. W dodatku najważniejszym dowodem jest dokumentacja sporządzona częściowo przez lekarza, któremu jest zarzucany błąd.

Pozew pułapka

Prawnicy nie ukrywają, że sprawy o odszkodowania za błędy medyczne należą do najtrudniejszych dowodowo. Dlatego osoby, które podejrzewają, że mogły paść ofiarą niedouczonego lekarza, nie mogą podejmować decyzji o złożeniu pozwu pod wpływem emocji i doniesień medialnych o wartych miliony pozwach. – Poszkodowanych, którzy domagają się pomocy, odsyła się do sądów, by tam dowodzili popełnienia błędu lekarskiego. Często jest to tzw. wsadzanie na minę. Jeżeli pozew zostanie oddalony, poszkodowany może zostać obciążony sięgającymi dziesiątki jak nie setki tysięcy złotych kosztami sądowymi – podkreśla Adam Sandauer.

Dlatego niejednokrotnie zdarza się tak, że pacjentów najpierw krzywdzą medycy, a następnie paragrafy. Stowarzyszenie Primum Non Nocere uważa, że należy wprowadzić odrębne przepisy prawa dotyczące błędów i wypadków medycznych. Miałyby one przewidywać między innymi, że po udowodnieniu przez poszkodowanego pojawienia się szkody sąd powinien starać się ustalić, czy nastąpiło naruszenie procedur i popełniono błąd, czy też procedur nie naruszono i szkoda jest wynikiem niezawinionej komplikacji. W wypadku oddalenia pozwu obciążać powoda kosztami sądowymi można byłoby zaś tylko wtedy pozew jest pomówieniem.

Procesy na przeczekanie

Jeśli pacjentowi uda się udowodnić swoje racje, może on liczyć przede wszystkim na odszkodowanie. Ma ono pokrywać straty materialne, które poniósł on w wyniku błędu lekarza (m.in. konsultacje u specjalistów, zakup leków, wózka inwalidzkiego). Niezależnie od tego można ubiegać się również o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przejawiającą

się w doznanych cierpieniach fizycznych i moralnych. W niektórych przypadkach przysługuje także renta.

– W większości spraw, z uwagi na to, że procesy trwały wiele lat, zasądzone odsetki ustawowe przewyższają odszkodowanie za sam błąd medyczny. Niejednokrotnie pełna rekompensata przewyższa milion złotych – podkreśla Jolanta Budzowska.



prof. Leszek Kubicki, kamista, były minister sprawiedliwości

OPINIA

W ostatnich latach diametralnie zmieniło się podejście pacjentów do lekarzy i wykonywanej przez nich pracy. Z jednej strony utrwała się coraz bardziej model relacji lekarz-pacjent na zasadzie partnerskiej. Z drugiej pacjenci są bardziej świadomi swoich praw i przygotowani do ich egzekwowania nawet na drodze sądowej. Coraz częściej jest przełamywane pewnego rodzaju tabu, że środowisko medyczne jest niepodatne na jakąkolwiek odpowiedzialność. Wraz ze [wzrostem](#) liczby postępowań cywilnych przeciw zakładom opieki zdrowotnej i lekarzom pojawiły się także pewne zjawiska patologiczne, których się trzeba wystrzegać. Niektórzy, cierpiący na brak [zatrudnienia](#), prawnicy dostrzegli w tego rodzaju procesach dobre źródło dochodów. Sami występują z inicjatywą wszczęcia długotrwałych i kosztownych postępowań przeciw szpitalom.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna

Artykuł z dnia: 2010-07-13, ostatnia aktualizacja: 2010-07-13 08:43